

Stanowisko OPZZ
z dnia 18 grudnia 2018 r.
w sprawie obietnic płacowych premiera

Zaczęła się kolejna kampania wyborcza i premier Mateusz Morawiecki znów obiecuje, jak na ostatniej konwencji Prawa i Sprawiedliwości, że Polacy będą zarabiać jak zachodni Europejczycy. Podobne deklaracje premier wygłosił zarówno w lutym 2016 r., gdy prezentował Strategię na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, jak i w listopadzie tego samego roku, gdy przemawiał w trakcie Kongresu 590. Minęły dwa lata a wynagrodzenia pracowników nadal nie osiągnęły średniego poziomu europejskiego. Rząd deklaruje wzrost płac a realizuje odwrotną politykę. Gdyby rząd chciał, aby polskie płace zbliżyły się do średniej europejskiej, to podwyższyłby płacę minimalną do poziomu 50% płacy przeciętnej, tak jak postuluje OPZZ. Nie zrobił tego a relacja płacy minimalnej do przeciętnej płacy w 2019 r. obniży się. Płace pracowników sfery budżetowej nie zwiększą się, bo zamrożony od wielu lat wskaźnik wzrostu wynagrodzeń pracowników tej sfery wzrośnie jedynie o prognozowaną w kolejnym roku inflację. Standardy życia pracujących nie wzrastają z powodu obowiązującego mechanizmu kwoty wolnej od podatku, utrzymywania niezmiennego poziomu pracowniczych kosztów uzyskania przychodu oraz progów i stawek w podatku PIT. Dlatego zapowiedzi premiera o wzroście wynagrodzeń uznajemy za element kampanii wyborczej i niewiarygodne.

Premier określił swój rząd jako gwaranta właściwego kierunku zmian w zakresie wzrostu wynagrodzeń do poziomu europejskiego a przez to osiągnięcia równej płacy za tę samą pracę. Rząd najwidoczniej zrewidował swoje stanowisko, ponieważ do tej pory sprzeciwiał się rozwiązaniom, aby polscy pracownicy zarabialiby tyle samo co pracownicy z najbogatszych państw europejskich. Warto przypomnieć, że polski rząd blokował rewizję dyrektywy o pracownikach delegowanych, sprzeciwiając się wdrożeniu rozwiązań ograniczających dyskryminację płacową Polaków w Europie i dumping płacowy. To dzięki OPZZ i europejskim związkom zawodowym, wbrew polskiemu rządowi, Unia Europejska wprowadziła zasadę „równa płaca za tę samą pracę w tym samym miejscu”.

Polska potrzebuje wyższych płac, ponieważ nie może wciąż konkurować w oparciu o niskie koszty pracy. Jednak przewiduje się, że średnie wynagrodzenie pracowników w Polsce zrówna się z unijną średnią dopiero za około 60 lat! OPZZ oczekuje zatem, że zapowiedzi premiera nie będą jedynie wyborczymi hasłami. Jeśli rząd rzeczywiście chce zagwarantować w Polsce europejskie standardy wynagradzania to powinien ratyfikować i właściwie wdrożyć:

- konwencję Międzynarodowej Organizacji Pracy Nr 131 w sprawie płacy minimalnej, w której MOP rekomenduje, aby płaca minimalna wynosiła 50% płacy przeciętnej,
- art. 4 ust 1 Europejskiej Karty Społecznej, dotyczący wynagrodzenia godziwego, które według Komitetu Niezależnych Ekspertów Rady Europy powinno kształtować się na poziomie 68% płacy przeciętnej.

Rząd powinien także poprzeć działania OPZZ i opowiedzieć się za ustanowieniem europejskiej płacy minimalnej. Inicjatywom tym powinna towarzyszyć reforma krajowego systemu podatkowego by osoby najmniej zarabiające płaciły niższe podatki.

Wskazane przez OPZZ działania, realniej niż iluzoryczne obietnice powtarzane w kolejnych wystąpieniach, przyczynią się do szybszego wzrostu wynagrodzeń pracujących i dobrobytu pracujących.